

Centrum Studiów nad Człowiekiem i Środowiskiem Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach zaprasza na wykład „**2014 – Rok Rolnictwa Rodzinnego. Rolnictwo rodzinne w Polsce i na świecie**”, organizowany w ramach XXII cyklu wykładów: „Wybrane problemy ekologii i ochrony środowiska”.

Wykład wygłosi **prof. dr hab. Maria Halamska** z Instytutu Rolnictwa i Rozwoju Wsi PAN w Warszawie.

Spotkanie odbędzie się **w czwartek 9 stycznia o godz. 16.00** w auli Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska w Katowicach przy ul. Bankowej 9.

Wykłady z serii FORUM NATURA'20 są dofinansowane ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

(<http://www.wfosigw.katowice.pl/>)

O wykładowcy:

Prof. dr hab. Maria Halamska – socjolog, profesor w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN oraz w EUROREG UW. Stypendystka Rady Europy oraz dwukrotnie Rządu Francuskiego. W latach 2002, 2003, 2005 professeur associé w Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales w Paryżu. Była kierownikiem 20 projektów badawczych z zakresu socjologii wsi, rozwoju lokalnego i rozwoju wiejskiego na terenie Polski. Jest współautorką pięciu projektów międzynarodowych: badania prowadzone we Francji, w Kanadzie, Brazylii, Portugalii, Tunezji, Rumunii, Czechach, na Słowacji i Węgrzech. Jest autorką 18 książek, współautorką – 60, autorką ponad 100 artykułów naukowych, publikowanych w języku polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, portugalskim. Członkini Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Europejskiego Towarzystwa Socjologii Wsi, Académie d'Agriculture de France.

(źródło: <http://www.euroreg.uw.edu.pl/pl/zespol,maria-halamska>)

O wykładzie:

Szacownych członków Organizacji Narodów Zjednoczonych ogarnęła najwyraźniej nagła i powszechna nostalgia. Czyżby miało się okazać, że każdy z nich, niezależnie od kontynentu i kraju urodzenia, beztrioskie chwile dzieciństwa spędzał w obejściach swoich dziadków na wsi, karmiąc zwierzęta, podlewając warzywa i zbierając do własnoręcznie wplecionych koszy dojrzałe owoce? Wspomnienie wiejskiej sielanki, życia pod dyktando natury i niepokój, że kolejne pokolenia, zdominowane przez elektroniczne gadżety i wirtualne światy, nie zgromadzą podobnych doznań, skłoniła niechybnie działaczy ONZ do ogłoszenia roku 2014 Rokiem Rolnictwa Rodzinnego. Bo czymże innym można by tłumaczyć tę decyzję, jeśli nie sentymentalną próbą zatrzymania jeszcze na chwilę świata odchodzącego w niepamięć? W dobie ogromnych monokulturowych upraw kukurydzy, pszenicy, soi, ryżu oraz wielu innych gatunków kluczowych dla wyżywienia ludzkości przydomowy warzywnik wydaje się przecież przeżytkiem, dobrym w skansenie, ale zupełnie niepraktycznym dla codziennego życia. Wielkopowierzchniowe uprawy obsługiwane przez wielofunkcyjne kombajny całkowicie zdominowały i wyparły skromne i zupełnie nieopłacalne poletka, których jedynym uzasadnieniem wydaje się fanaberia, aby od czasu do czasu zjeść zdrowy i ekologiczny pomidor, czy jajko od szczęśliwej kury. Ostatni hobbisci próbują jeszcze utrzymać szklarenkę, obórkę dla kilku kóz czy stadko strusi jako turystyczną atrakcję... Trudno jednak uwierzyć, że jedna z najbardziej wpływowych globalnych organizacji dała się ponieść czułościowym porywom, zwłaszcza, że jej propozycję poparły silne i uznane stowarzyszenia rolnicze wielu krajów świata. Przeciwnie, ONZ, patrząc

w przyszłość, nie wstecz, upatruje w rolnictwie rodzinnym nadziei na wyżywienie ludzkości, której liczebność wzrasta w niespotykanym dotąd tempie. Widzi w nim sposób na bezrobocie i głód, zwłaszcza w krajach globalnego południa, rozwiązanie problemu ubożającej bioróżnorodności, nadmiaru środków chemicznych w żywności i wielu innych, które często trudno dostrzec z perspektywy miejskich blokowisk. Być może wsparcie rodzinnych gospodarstw rolnych wiedzą, edukacją, rozwiązaniami prawnymi i nakładami finansowymi okaże się salomonowym rozwiązaniem, łączącym nostalgię z biznesem, ekologię z ekonomią i windującym rolnictwo rodzinne do rangi równoprawnego uczestnika globalnej gospodarki.

Opracowanie: dr hab. Agnieszka Babczyńska